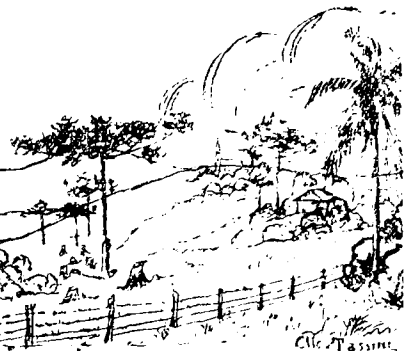




# LUD



Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 8 PAZDZIERNIKA 1924. Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK V. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 77.

Adres dla listów: — Curytyba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curytyba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

## Polska w dziesięć lat po wojnie.

„Tygodnik Ilustrowany” w artykule wstępnym pióra Zdzisława Dębickiego poruszył wielką różnicę, jaką zaszła w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu. Przynotować możemy oczywiście drobny tylko ustęp, w którym ceniony poeta i publicysta charakteryzuje nasze zdobycze:

„Dzisiaj zawczasie jeszcze na pisanie historii i obiektywną ocenę wszystkich dat i ujemnych czynów narodu na przestrzeni tych lat dziesięciu. Jeżeli jednak przestrzeń tę ograniczymy jednym rzutem oka i uświadomimy sobie, że w dniu 1-go sierpnia 1914 roku byliśmy narodem rozbitym, podzielonym pomiędzy trzy wrogi państwa, walczącym w trzech wrogich państwach, często brat przeciw bratu, bez możności podniesienia nawet buntu przeciw naszej niewoli, a dzisiaj jesteśmy zjednoczeni, we własnym państwie, mamy swój własny rząd, swoją armię, której chorągwie odkryte są już chwałą zwycięstw, swój skarb, który po dokonywającej się obecnie naprawie i zrównoważeniu budżetu pokrywać będzie bez niedoboru wszystkie potrzeby państwa, swoje szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe, w którym dzieci i młodzież kształcą się w języku ojczystym, a dalej wszystko, co daje wolność obywatelską, zagwarantowaną przez konstytucję, — to staniemy wobec zdobyczy, zdumiewających swoim ogromem i doniosłością.

I wszystko mieści się w tem jednym dziesięcioleciu 1914—1924, wszystko jest owocem tej wojny, której wybuch nastąpił wówczas, a o której przyjdzie nauczyć nas modlić się Mickiewicz.

Moralny stan Europy, a szczególnie naszych sąsiadów, nie daje nam jeszcze rękami bez-

pieczeństwa i musimy być gotowi na wszelki wypadek do obrony, powiada autor. „Ale jednocześnie musimy wierzyć i ufać w ostateczne zwycięstwo wielkiej prowadzącej nas przez piekło naszych dziejów porobiorowych idei: ludzie wolni są sobie braćmi”.

## Ohydny ukraiński mord polityczny w Przemyślu.

Straszne morderstwo dokonane na osobie dyrektora żeńskiego Seminarjum ruskiego w Przemyślu ś. p. Sofrona Matwijasa — o czym pismo nasze donosiło w wiadomościach telegraficznych — poruszyło całe społeczeństwo. Jest ono dowodem niesłychanej w swych metodach akcji terrorystycznej, jaką w ostatnich czasach rozpoczęli Rusini-Ukraińcy, w stosunku do tych działaczy ruskich, którzy lojalnie odnoszą się do państwowości polskiej.

Odwiedziłem rodzinę ś. p. Matwijasa i rozmawiałem z synem zamordowanego Jarostawem, gdy jeszcze w pokoju okrytym kirem, leżał zamordowany w zamkniętej trumnie. Właśnie na ręce wdowy składa kondolenje ks. biskup Fiszer i ks. kanonik Tomaka imieniem Kapituły obrządku łacińskiego.

— Czy Kapituła ruska złożyła już wyrazy współczucia? — zapytałem.

— Nie — mówił syn ś. p. Matwijasa. — Nikt z tej strony nie był u nas. Co więcej, gdy ojciec mój leżał zabity na ulicy, przechodził właśnie obok trupa ks. Kormosz, wybitny i znany Rusin, kolega ojca, wychowawca w szkole. Matka moja prosiła go, aby zmówił nad zmarłym modlitwę. Kormosz roześmiał się głośno i odszedł, nie zatrzymując się nawet.

Ks. biskup Fiszer długo rozmawiał z wdową, ucałował dzieci i pocieszał.

I tylko jego smutne oczy wskazywały, jak głębokim żalem jest przejęty. Matka jego natomiast przypomniała Anie trud życia zakonnego i przestregając przed zbyt szalonym postanowieniem.

— Badać się, moje dziecko, badać pilnie, stał się potem nie żelował! Odział żał, jaki w sercu masz i pyta się, czy dusza twoja pragnie życia zakonnego, czy gdybyś zawiodła w życiu nie doznała. Życie jest długie, bardzo długie...

— O matko, — odpowiedziała Anna — proszę Boga o radę, i pomoć, prozę go ciągle...

Gdy rodzice z klasztoru do domu wracali, unikali rozmowy o Annie; lecz tak w sercu matki, jak ojca, tała nadzieja, że Anna przeboleważy bolesny wrócić do nich do nowego życia. Ta nadzieja podnosiła ich w smutku...

— Lecz stało się inaczej! Prędzej, aniżeli myślała, nadeszła chwila rozstania; pewnego dnia powiedziała im Anna z wielką radością o obywateli Matki Przemysłowej.

Obojd rodzice wysłuchali słów Anny, jak wyroku smutnego, pobawiającego ich dziecka. A gdy tego dnia do domu wrócili, siedzieli długo w oczach rzew: — Wola Boga niech się stać!

— Już nie mamy pułkownika wybuchnęła rzewnym płaczem.

Ta chwila była dla nich najboleśniejsza, bo w niej zerwały się serdecznie, wiążące serca rodziców z sercem

— Dlaczego zamordowano pańskiego ojca? — zapytałem po chwili smutnego milczenia.

— Ja i mój młodszy brat zapisaliśmy się na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Właśnie niedawno zdałem na Wydziale Prawnym egzamin z odznaczeniem, co doprowadziło widocznie morderców mego ojca do takiej wściekłości, że dopuścili się swego ohydneho czynu. Poza to siostra moja została w tym roku zapisana do polskiego gimnazjum, gdyż w ruskiem była bojkotowana.

— Jakie okoliczności towarzyszyły śmierci ojca? — zapytałem. — Zjedliśmy podwieczerek, potem ojciec udał się do szkoły. W parę sekund po jego wyjściu z domu dano nam znać, że ojciec opodal na ulicy został zastrzelony. Przybiegłem do ojca pierwszego. Słyszałem tylko jego ostatni dech, po którym skończył.

Według opowiadania świadków ojciec szedł ku szkole, gdzie był dyrektorem, obok katedry ruskiej. W tej chwili właśnie wyszło z bramy cerkiewnej trzech osobników i przystąpiło do idącego. Wszyscy trzej przywitali się z ojcem poczem zaczęli z nim rozmawiać. Po paru chwilach pożegnali się i odeszli. Gdy ojciec odszedł o jakieś 10 kroków, wszyscy trzej mordercy odwrócili się i z tyłu dali do ojca trzy strzały. Raniony począł uciekać, ale po paru krokach upadł i został na miejscu.

— Czy zbrodniarzy nie ujęto? — Nie. Jednego z nich postrzelili jakiś oficer. Wszyscy trzej jednak po spełnieniu zbrodni z powrotem uciekli do katedry. Ranny zbrodniarz ukrył się u jednego z nauczycieli gimnazjum ruskiego, który dał mu ubranie, obmył go i utulił ucieczkę. Policja przybyła do mieszkania tego profesora w 5 minut po ucieczce zbrodniarza. Wszystkie inne ślady zdaje się znikły. Zostało tylko ubranie mordercy.

— Jak się odnosili Rusini do ś. p. ojca? — W ubiegły czwartek pobili go kamieniami do krwi. Od kilku zaś dni codziennie wieczorem, gdy ojciec ukazywał się w oknie naszego mieszkania, aby zapuścić zastony, ktoś dawał do okna strzały, które na szczęście wlewy chybiały. Poza to zaś byliśmy wszyscy odcięci od społeczeństwa ruskiego...

Opuszczałem żałobny dom z poczuciem ciężkiej krzywdy, jakiej dokonali mordercy ukraińscy. Przemyśl, 1 września. Kł. Hrabyk.

— Jak się odnosili Rusini do ś. p. ojca? — W ubiegły czwartek pobili go kamieniami do krwi. Od kilku zaś dni codziennie wieczorem, gdy ojciec ukazywał się w oknie naszego mieszkania, aby zapuścić zastony, ktoś dawał do okna strzały, które na szczęście wlewy chybiały. Poza to zaś byliśmy wszyscy odcięci od społeczeństwa ruskiego...

Opuszczałem żałobny dom z poczuciem ciężkiej krzywdy, jakiej dokonali mordercy ukraińscy. Przemyśl, 1 września. Kł. Hrabyk.

## Wiadomości z polski.

ROBOTNICZY ZAWŁADNĘLI FABRYKĄ PAPIERU W JEZIORNIE.

Warszawa, 23-go sierpnia. — Fabryka papieru w Jeziornie była wczoraj terenem burzliwego zajścia. Robotnicy objęli fabrykę, a następnie posłali do dyrektora fabryki inżyniera Nowickiego i zażądali od niego podwyżki płac o 60 proc. Inżynier Nowicki oznajmił, że nie jest do tego kompetentny. Robotnicy porwali inż. Nowickiego, wyprowadzili przed fabrykę i wyrzucili za bramę i wezwali zastępcę kierownika fabryki również do jej opuszczenia. W końcu tłum wszedł niejako w posiadanie fabryki.

W odpowiedzi na ten gwałt, zarząd fabryki oznajmił robotnikom, że zamyka fabrykę. Pracownicy jednak podzieleni się na trzy zmiany i zajęli swoje stanowiska przy maszynach. Ogółem w tego rodzaju „biernym oporze” wzięło udział 1090 ludzi. Te ekscesy robotnicze nie znalazły sympatii przedstawicieli robotniczych. Wysłana do Jeziorna delegacja związku zawodowego robotników przemysłu papierowego oznajmiła strajkującym, że nie bierze odpowiedzialności za takie postępowanie.

— Co to za jedni? — Polacy z kozakami? — Zgad się tu wzięli Moskale? — Nie wiecie, — odzywa się jeden z gromady, — że w Polsce teraz gospodarzą Moskale jak w domu.

— Bodaj przepadli! — zawołał inny. — Ba, gdyby nasi panowie byli zgodni, a to psiarstwo za granicę wyrzucili, zarządy był porządek.

— Panowie, panowie! — odezwał się na to ten sam, który przed chwilą życzył Moskalom, aby przepadli. — Jeden pan chce być wyższym nad drugiego, więc szukają przyjaciół.

— Czemu szukają u Moskall? — Bo ja wiem? — A my ludzie prości nie nie znamy? Gdyby nas zawołał, gdyby nam swobody dał... Hej, hej, skoroby naród z kosami poszedł na tych przybłądów...

— Boże daj zdrowie i siłę paou Pułkownikowi! Słyszeliście, co o nim mówią? — Co, co? — Nie taki on, jak inni panowie. Skoro chłop do niego przystanie, wolnym się staje, a po wojnie grunt otrzymuje na własność.

— Boże, daj mu szczęście... — Co wy myślicie, w jakim celu?

## Kalendarz Polski „Przyjaciela Rodziny” NA ROK 1925

Wraz z pięknym kalendarzem science'm już wyszedł z druku i jest do nabycia u agentów „Ludu” po zwykłej cenie 19500 za egzemplarz. Odbierający tużin kalendarzy w redakcji płacą 150000 a przy przesyłce pocztową z powodu znacznych kosztów 160000.

Kalendarz ten „Przyjaciela Rodziny” odznacza się wielką różnorodnością treści; nadto, zdobi go przeszło 30 ilustracji. Jak zwykle tak i obecnie starała się redakcja, by kalendarz był praktycznym. Główny nacisk położony w tym roku na rady zdrowotne, tak niezmiernie ważne w życiu kolonistów. Najbliższy artykuł z zakresu zdrowotności napisała doktorowa Eugenia Miszke żona konsula naszego pod tytułem: **O robakach w książkach** (amarello-opsilaczo) jako najpowszechniejszej chorobie w Brazylii. Każda matka, każdy nauczyciel czy nauczycielka, a zwłaszcza Siostry zakonne powinny gruntownie przeczytać ten artykuł, by rodzicom dobrze radzić przy dzieciach apatycznych, ociężałych i wybladłych, chorech na mal de terra. W obszernym artykule podana jest i recepta lekarska jakoteż i sposoby postępowania z dziećmi i ludźmi popadłymi w tę chorobę, która coraz więcej się rozszerza po naszych koloniach polonogich zwłaszcza w okolicach gorętszych.

## JESZCZE O SKANDALACH PODATKOWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa. — Prasa zamieszcza ponownie artykuły w sprawie skandalicznych nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku. Skompromitowani magnaci przemysłu Śląskiego czynią rozpaczliwie wysiłki, aby zatuszować nadużycia, nie cofając się nawet przed usiłowaniami przekupstwa. Otrzymał koncert węgłowy Hohenslohego, jak wykazała dotąd rewizja, zmniejszył swe dochody w deklaracjach o 15 milionów złotych. Tajna korespondencja, która wpadła w ręce władzy polskiej, zawiera nie tylko dy-

lony, — pan zawrzą pan: kto wie, czy dotrzyma, co obiecuje...

— Pan Pułkownik dotrzyma. Ojciec jego w dobrach swoich był jak ojciec dla chłopów. Nie żałował ani krwi swej, ani majątku dla obrony ziemi...

— Latwo mu dać, skoro duto ma... — Prawda, że był panem na stu włościach, ale też był panem na stu włościach, ale też był panem na stu włościach, ale też był panem na stu włościach...

— Kto wie, czy nam nie będzie lepiej, gdy Moskale rządzą biedą? — Głupsi! — krzyknął nieprzyjaciel Moskall. — Widzisz, my, to ogień, a Moskale to woda. Gdzie woda, tam nie może być ogień, bo woda mocniejsza od ognia. Gdy Moskale nas wezmą, będą chcieli nas zalać...

— Prawda, prawda! Świętą wiarę nam odbiorą, kościółki poniszczą, księży wypędzą...

— O rety. — Słyszeliście o rzezi w Humanii? Ludzie mówią, że to Moskale podburzyli kozaków i kazali im mordować Lachów... Tak i nam zrobili, gdy nas wezmą.

— Boże, zachowaj nas od złego!... Tak rozprawiali ludzie prości, oglądając się za kozakami. Wtem jeden zawołał: — Patrzcie, stanął, a jeden z tych na przódzie pyta ludzi. O co on się może pytać? — Widocznie obey w tych stronach, pyta się o drogi.

Ciąg dalszy nastąpi.

## Hrabia Damian POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z CIEMNASTEGO WIEKU.

140 Wiedły kwiaty ziemskie a w ich miejscu rozkwitły niebieskie, stokrót piękniejsze, stokrót rozkośniejšie. Im więcej zaś serce jej odrywało się od świata, im mniej pamiętało o sobie, tem więcej rozpytywało się w pięknościach niebieskich, tem więcej ich pragnęło, tem silniej przywazywało się do Boga.

I pewnego dnia Matka Prześlona oświadczyła jej, że przyjmie ją do zakonu...

Ach, jakąż błogość przejęła Annę na to słowo! Narodziła, narodziła... — Dzięki Ci, Panie! Oto Ci się oddaję jako narzędzie, którym Twoja Boga daję prawo rządzić, jak chce! Oto wysła przekaż mi, jak chcesz, o sobie, o rzece, o Twojej, o Boga, wola nakazywać, co Twoja, o woli, wola nakazywać...

W czasie przygotowań do życia zakonnego widywała się bardzo rzadko z innymi widywanymi rodzicami. Ile razy ją odprybraniami rodzicami. Ile razy ją odprybraniami rodzicami. Ile razy ją odprybraniami rodzicami. Ile razy ją odprybraniami rodzicami...

rektyw, w jaki sposób fałszować księgowanie pozycji dochodowych, ale również sprawozdania, wychodzące poza ramy handlowe, co daje specyficzne zabarwienie całej sprawie.

**PIERWSZA POLSKA WYPRAWA NAOKOŁO ŚWIATA.**

Prasa podaje, iż w przyszłym miesiącu wyruszą z Gdańska pierwsza polska wyprawa naokoło świata. W skład wyprawy wchodzi 5 ludzi z byłym oficerem polskim Piotruszewiczem na czele. Podróżnicy wyjeżdżają na łodzi żaglowej 9 metrów długości i 3 metrów szerokości. Marszruta obejmuje ocean Atlantycki, kanał Sueski, Japonię, Ocean Wielki i wybrzeże Ameryki.

**UCHWAŁA SEJMU EMIGRACJI PÓLNOOCNA-AMERYKANSKIEJ.**

Filadelfia, 28-go sierpnia. — Sejm uchwalił rezolucję, aby przewieźć serce Kościuszki z Rapperswilu w Szwajcarii do Ameryki.

**W POLSCE ZAPROWADZONO OBOWIAZKOWA SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ.**

Warszawa. — Sejm polski na ostatnim swem posiedzeniu uchwalił prawo, mocą którego każdy obywatel państwa, w wieku od 21 jest zobowiązany służyć w wojsku przez przeciąg dwóch lat. Kawalerzyści i artylerzyści muszą służyć dwadzieścia pięć miesięcy. W razie wojny, każdy mężczyzna od lat 19 do 50 zmuszony jest wziąć udział w walce.

**PIĘĆ BIUR EMIGRACYJNYCH W POLSCE ZAMKNIĘTYCH.**

Warszawa. — Linje okrętowe Stanów Zjednoczonych zamykają swoich pięć prowincjonalnych biur emigracyjnych w Polsce i zmniejszają do minimum swój personal utrzymywanych kwater pozostawiając od 1-go września. Powodem tego ograniczenia jest zmniejszenie emigracyjnej kwoty w Polsce do Stanów Zjednoczonych z 35,000 na 5,000 osób.

**KSIAZD WRÓBLEWSKI BISKUPEM.**

Philadelphia, Pensylwania. — Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że ks. proboszcz Wróblewski z Sheandoah, Pa., został zamianowany Biskupem i wyjeżdża w tych dniach do Rzymu.

**Z Brazylii.**

**Kurytyba.**

**TAJEMNIAZĄ ŚMIERĆ** spotkała w Blumenau p. Leona Kesslera. Zmarły, szwajcar z pochodzenia, był ogólnie lubiany w

Kurytybie. Był dyrektorem tutejszego konserwatorium muzycznego i cenionym nauczycielem muzyki. W powrocie z objazdu muzycznego z Buenos Aires zmarł nagle w Blumenau.

**BRAK WODY** w miejskim wodociągu dokuczka ludności Kurytyby stale; aby temu zapobiedz na przyszłość postanowił prezydent stanu rozszerzyć wodociąg i na ten cel kazał przymusowo wywłaszczyć 41 tysięcy metrów kwadratowych ziemi między rzekami Rio Carvalho i Rio Gayguara, skoro właściciele tego kawałka domagali się niestychanie wysokiej zapłaty. Między temi rzeczkami staną nowe filtry i rezerwoary wodne, które zaopatrzą Kurytybę w dostateczną ilość wody.

**GENERAŁ RONDON**, głównodowodzący wojsk rządowych, zjechał już wraz ze sztabem składającym się z 30 wyższych oficerów do Ponta Grossy, skąd będzie kierował dalszą walką z rewolucjonistami. Wbrew wszelkiego rodzaju pogłoskom, jakoby rewolucjoniści zająć mieli Guarapuawę a nawet inne więcej na wschód wysunięte miasta, stwierdzono że rewolucjoniści trzymają się okolic położonych w pobliżu rzeki Parany.

**POLSKA KOMISJA EMIGRACYJNA** opuściła dnia 5-go października w niedzielę rano Kurytybę, by jeszcze kilka dni zabawić w Rio de Janeiro na uroczystościach z rządem federalnym. P. GAWRONSKI dyrektor urzędu emigracyjnego, mimo sędziwego wieku okazuje zadziwiającą bystrość umysłu a wprost zdumiewiającą pamięć. W rozmowie z redaktorem „Ludu” zaznaczył, że w łowarzystwie p. konsula Zbigniewa Miszke zwiędził obszary kolonizacyjne za Guarapuawą i Apukaraną, które by mogły wejść pod uwagę przy zamierzonej kolonizacji. Wogóle w sprawach emigracji kolonizacyjnej zaznaczył p. Gawronski, że Polska ma nadmiar ludności rolniczej, który w dwójnasób przewyższa inne państwa, a czego żadne spisy nie zaznaczają. Zwłaszcza w latach powojennych ustała zupełnie emigracja rolna-sezonowa do Niemiec, która dochodziła prawie do półmilionu ludzi i przysparzała krajowi wiele pieniędzy zwłaszcza na zimę, kiedy robotnicy rolni wracali do Polski. Obecnie mamy emigrację rolną tylko do Danii i Francji, choć znacznie mniejszą od przedwojennej. W Polsce nieużytków już niema, a reforma rolna nie zmniejszy potrzeby emigracji, gdyż obdarowani rolą pracują oszczędnie przy zmniejszonej liczbie robotników, a bardzo wyłożonej pracy; wiele ludzi z roz-

parcelowanych majątków rolnych pozostaje w ten sposób bez pracy i ci muszą szukać jej zagranicą. Wreszcie przybytek roczny ludności o pół miliona głów zmusza rząd polski do szukania pola pracy względnie terenów kolonizacyjnych. W tej sprawie postępuje się jednak z wszelką ostrożnością, licząc się przytem tak z dobrem kraju jak z dobrem wychodźców.

**OGROMNY METEOR** zajaśniał nad Kurytybą w nocy z piątku na sobotę o godzinie pierwszej i pół dnia 4-go października. Pękł z ogromnym hukiem w wielkiej odległości nad morzem za Paranaguą. Od huków zadźwięczały szyby w oknach, tak, że wielu ludzi się przebudziło z głębokiego snu.

**PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE**, zapowiedziane na dzień 4-go października do Związku Polskiego, udało się nadspodziewanie. Rozpoczęło się ono monologiem o przybyciu do Polski bolszewików i ich obietnicą rajów; potem odegrano trzy krótkie lecz budujące jednoaktówki które wychowankowie bursy Księży Misjonarzy oddali z werwą i uczuciem. Na sali panowała cisza i skupienie a oklaski po odegranych sztukach świadczyły o dobrej ocenie tak gry amatorów jak i samych sztuk.

**Rio de Janeiro.**

**LIGA AGRICOLA BRASILEIRA** (liga rolnicza Brazylii) zwróciła się telegraficznie do prezydenta Brazylii z prośbą by na pewien czas zabronił imigracji japońskiej z powodu choroby zapalenia opon mózgowych, która to choroba grasuje w Japonii a obecnie może być przeniesiona do Brazylii. Tego rodzaju zakaz imigracji może jednak uchwalili tylko kongres federalny

**PRZECIWKO BEZWSTYDNEJ REKLAMIE** na różnego rodzaju plakatach i oblepianiu niemi murów, ogrodzeń i budynków, postanowiła energicznie wystąpić kamera municypalna w Rio de Janeiro. Rzeczywiście byłyby czas najwyższy, by policja zabrała się energicznie do łepienia anonsów różnych lekarstw i jadadkich, a zwłaszcza tak szumnie ogłaszanych środków przeciw syfilizmowi.

**ARGENTYŃSKI KONSUL** p. Henrique Pepin z Foz do Iguaçu został na prośbę rządu brazylijskiego zwolniony ze swej posady, gdyż rozgłaszał przesadne i kłamliwe wieści o rewolucji brazylijskiej; jego miejsce zajął konsul argentyński z Florianopolis.

**W SPRAWIE WYMIARU PODATKU OSOBISTODOCHODOWEGO** powołał minister skarbu

komisję z 15 członków; w trzech piątych komisja ta ma się składać z kupców i przemysłowców i ona ma ustalić wysokość opłat podatkowych. Nielada prac spadnie na tę komisję.

**Bahia.**

Nowy gubernator Bahji pracuje dzielnie nad naprawą finansów tego stanu. Reforma zaczęła się od policji stanowej. Pensję pobierało 3384 policjantów, lecz mimo sumiennych rachunków i poszukiwań tylu żołnierzy w służbie nigdy nie było; wobec tego gubernator zmniejszył bahijski korpus policyjny do 1014 ludzi. Przy badaniach wykryto się, że 312 żołnierzy policyjnych wogóle nie istniało a nazwiska ich ktoś pozmyślał, a przeciwko ktoś ich pensje pobierał. Już na tej reformie oszczędził gubernator 1,000 kontów miesięcznie. Naprawa skarbu w Bahji postępuje dalej i zdaje się, że wiele nadużyć się wykryje.

**Rio Grande do Sul.**

**ZDZICZENIE.** Policja w Rio Grande do Sul ściga wytrwale jakiegoś złoczyńcę i świętokradcę, który na wielu cmentarzach zwłaszcza w municypjum São Jose do Norte, rozkopuje groby, otwiera trumny i nieboszczykom wybijają zęby, by je znowu sprzedawać potem dentystom.

Chodzą pogłoski, jakoby rewolucjoniści zdążyli pospiesznie do Rio Grande do Sul, by połączyć się tam z dawnymi rewolucjonistami i nanowo rozpocząć walkę. Deputowany federalny Baptista Luzardo zbija te fałszywe przypuszczenia i twierdzi, że nikt z dawnych dowódców rewolucyjnych o jakimś ruchu nie myśli, nawet Zeca Netto, który bawi w Uruguiay, bo nie czuje się dosyć bezpiecznym w Rio Grande. Deputowany Luzardo twierdzi, że kłoby przypuszczać możliwość rozruchów w Rio Grande, ten raczej ma więcej fantazji niż rozumu.

**OSTRASZNEJ ZBRODNI** donoszą z Cangussu. U p. Honorio Fagundes służyła murzynka, którą córka pana domu przychwyciła pewnego razu jak sobie mocno używała na cukrze; upomniała ją więc, by tego więcej nie robiła. To tak rozgniewała czarną, że pochwyciła jej siostrę i rzuciła się na córkę Fagundes; wśród walki odrąbała jej fojsą obie ręce powyżej łokci i strasznie zmasakrowała twarz, tak, że okropnie pokaleczona zapewne wnet umrze. Kiedy porabana nie dawała już znaku życia, rozjuszona murzynka rzuciła się na drugą dwuletnią córkę p. Fagundes i za jednym zamachem fojsy przecięła jej całe gardło, tak, że śmierć nastąpiła natychmiast.

KIELCE, 4-go września 1914 roku

W tych Końskich wpadliśmy na dragonów na samym rynku. Zgłupiałem, jakim przed nimi stanął o dwadzieścia kroków. A oni też i wszyscyśmy jednokowo zharanieli. Wtedy oni w konie w nogi. Strzelanina w kupa. Już za miatem dwóch ich zwaliło się z koni. Było tego cały szwadron, a naszym dwudziestu. Waliśmy za nimi jeszcze z kwardras, a gdy Belina zwał się, że niedaleko stoi ich cały pułk, zebrał nas i ciachem naszył się w lasy. Gnałismy dzikiem lasem bez dróg ze trzy godziny, aż do Czarnieckiej Góry. Wpadłismy między letników, którzy siedzą tam, jak u Boga za piecem i nie wiedzą o żadnej wojnie. Potem na Stepanów. Tam dopiero zjadłem trzy obady i po raz pierwszy zobaczyłem na parkanie przylepioną odewę do Polańka Wielkiego Księcia. Zająłem ją sobie na pamięć.

Mój wążek spisał się jak ostatni bydlak. Tylko strzelił pierwszy raz — odrócił się do nieprzyjaciela zadem i jak nieważnie kłosec w wierząc. I nie z nim nie mogłem poradzić, bo nie słuchał ani ugali ani ostróg. Trafiał tu z takiego konia Polcem jeszcze przez kilka godzin kłwał bemb jak zaczadziły. Chamski!

Nie mamy żadnych strat. Tylko Kmicewi, którego dragon obalił z koniem siwek uderzył w meszkalami. Też koń nie w porządku. Zaraz też zarekwirowali. W pięć minut nowego poturubka

**OLĘTARZYK I KRZYŻ OLĘTARZOWY, DWIE STATUY I UŻYWANE ORNATY.** Wszyskie w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Ludu”

**Ze swiata. Francja.**

**WINA ZA WYBUCH WOJNY**  
Paryż, 31-go sierpnia. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłasza następujący komunikat:

Rząd Francuski nie otrzymał dotychczas w drodze urzędowej wiadomości o oświadczeniu Kanclerza Marxa w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny. Skoro tylko wiadomość taka nadejdzie, Rząd Francuski wyśle niezwłocznie do Berlina urzędową odpowiedź. Jednakże już obecnie Rząd postępuje dalej i zdaje się, że wiele nadużyć się wykryje.

Opinia publiczna całego świata, mówi dalej komunikat, wie doskonale, iż przed 10 laty Niemcy zaatakowały brutalnie bohaterki kraj którego neutralności powinny były strzedz Francję, wycofując z własnej woli swe wojska o 10 kilometrów od granicy, dała dowód swej pokojowości. Zaprzeczając tym faktom znaczący oddział najgorszą przestupę sprawiła pokoju.

**OSTRA ODPRAWA.**

Paryż, 31-go sierpnia. — W sprawie znanego oświadczenia Kanclerza Marxa odrzucającego odpowiedzialność Niemiec za wybuch wojny, zauważa „Matin”, że niema nie bardziej irytującego i bardziej niewłaściwego niż takie oświadczenie.

— Jeżeli istnieje kraj, pisze dziennik, który nie boi się dyskusji na ten temat, to jest Niemcy. Jednakowoż Francja czyni obecnie chwałebny wysiłek w celu odwrócenia jej od najbardziej okropnych i krwawiących kart historii. Pomiedzy Francuzami i Niemcami istnieje możliwość dyskusji, a być może nawet osiągnięcia porozumienia, ale pod warunkiem omawiania spraw na gruncie realnej przyszłości, a nie na podstawie sentymentów z przeszłości.

«L'Oeuvre» pisze: Francuzi chcą odróżnić naród niemiecki od jego dawnych zbrodniczych kierowników. Czy Marx i Strasse mann, składając takie oświadc-

z hrabskiej stajni, bo to było pod samym pałacem.

Nocą przez Suchedniów cignęliśmy do domu, a o świcie pod miastem trzymany nas placówki. To nasi lepsi okopani. Oj już i piechota w robotcie. Coby jakoby meszkal nastąpił od Niekłajana. Wesoło u nas. Ochłonka do koni garnie się moc, ale Belina przebrała słuszenie. Bo my czasu nie mamy na żadne musztry, dzień i noc na dalszych wyjazdach. Za to piechota przodem aż dotąd. My harowaliśmy za wsijskich, to też szacunek dla nas jest zmieray i w wojsku, i w całym mieście. Już nam szyćj mundury prawdziwe w łaskie.

Tutejszego komisarza narodowego wysadził jakiś austrijski pułkownik, jego znowu jakiś prusaczyna. Nic to jeszcze niby nie znaczy, bo czas się przesuwa. Ale tego, co się tu wyobraża, trudno nazwać polskimi rządami. W mieście, kto biedniejszy, ten z nami trzyma, a zaś wszystko co lepsze, udaje że nas nie widzi na ulicy. I kto lepiej? Czyli właściciele lud miejski, bo chłopi jeszcze nie zbardzo. Znamy się na tem my ulani, cośmy już tyle woj zjodzili w tej wojnie.

**Dobrej i rzetelnej służby** potrzebę do lepszej rodziny brazylijskiej. Zgłosić się można do mieszkania Rua Alameda D. Pedro II, N. 98 od godziny 9-taj do 11-taj rano.

nas jakby nie chcę, a stać yki, ende ki i inne niepotrzebne szakale knuj i psują krew Komendantowi Pilsudskiemu. Przyjechał tu jakiś generał Baczynski i będzie nas jutro zaprzysięgał na starego Franca. Cóż my mamy teraz robić? Co Komendant rozkaże.

Wszyscy ustuchamy i wszyscy się wściekamy. Każdy gada co innego, a w gazetach nie ma. Nasz kowal Buks powiada, że taka przysięga odleci nam gdzieś po drodze jak koniowi sterc podkówna. To pewno, że mło nam będzie, kiedy odleci, ale nie wesoło kopyto podstawić pod takie kucie. Jakby nam kto duski założył na geby...

I otóż jest rada! Dupier, co przyleciał z miasta Serwik z rozkazem, żeby stłocli. Ruszamy na noc. Wiat Belinal Sorwik słyszał, jak się zaklinał, że ani jeden jego uła nie stanie do przysięgi. Brawo! Jedziemy na wywiad na dwie doby. Bo sztab nie może być bez wywiada. Bo miasto nie może być bez ostony. Bo my nie będziemy przysięgać. I tak nam już ujdzie na sucho. Stąd radość powszechna.

KIELCE, 30-go sierpnia 1914 roku.

Nieszczęście — Lucyna podejrzana o noszenie izolowane najupokleję i absolutnie nie oлно jej odwiedzac. Bytem u niej dzisiaj trzy razy. Wygląda zupełnie przytomnie i zre bardzo chętnie. Nasz weterynarz zawziął się na te kucbie. Widać nie umie leczyć, bo zaszteloh konia to nie żadba sztuka. W tej sprawie stawałab do raportu u Beliny. Wład!

**Odznaka Za Wierną Służbę.**

SMYKÓW, 22-go sierpnia 1914 roku.

O ile lepiej przy konnicy! Strasznie to miło z kontem. Koleżństwo też znacznie lepsze. Było nas dopiero trzynastu już razem z mną. Tego wieczora naradzi się jacyznicy do sztywna. Buty kupiłem sobie w Kielcach za ostatnie siedem rubli. Ostrogi podarował mi rytmarz patryota. Dostałem siwą kobylicę którą zaraz przewzieli u nas, nie wiem za co, Lucyna. — Czego wy chcecie od kobyliny? — A bo ma taką długą szyję. — Niach będzie Lucyna. Jakemy tylko doszli do Kielec, na Oblegorek (byliśmy zameldować się Sienkiewiczowi, z Sienkiewiczem gadał coś Belina, a myśmy stali w podwórzu), więc już na drugi dzień posłaliśmy na daleki wywiad. Teraz nasi śpią, dwie placówki wystawione, a ja siedzę w kancelarji grójnej przy świecy i piszę mój pamiętnik. Car Mikolaj wyrzucony z ram obra'u leży na podłodze i jest przedarty przez pół Widziak, podły tyranie! Gdzież są półdźmi jutro o świcie, to zupełnie nie wiadomo! Ach, dobrze! Aż się nie chce spać, tak wesoło.

KIELCE, 27-go sierpnia 1914 roku

Intrygi ze wszystkich stron otoczyły nasz bohaterki zaskry. Nijakim i Ausjaja

# USTAWA

## TOWARZYSTWA KOLONIALNEGO W FELICJANOWO, STAN RIO GRANDE DO SUL.

Art. 1. Celem Towarzystwa kolonialnego jest budowanie i utrzymywanie przy pomocy władz publicznych, szkół elementarnych, rolniczych, handlowych i przemysłowych; oraz przytułków i cmentarzy.

Art. 2. Towarzystwo utrzymuje się z opłat, ofiar i dochodów. Na budowę szkół wydaje tytuły czyli akcje na 100\$000 bezprocentowe w pieniądzu i bezterminowe. Każdy tytuł kupiony za gotówkę lub za robotę czy też za byty za materiały budowlane, daje właścicielowi prawo do miejsca dla jednego dziecka, by się kształciło i mieszkało nawet w budynku szkolnym (niema tu mowy o jedzeniu lub nauce, ale o miejscu na naukę, mieszkaniu z wodą, światłem i czystością) dopóki on będzie istniał.

Art. 3. Zarząd towarzystwa składa się z prezesa, sekretarza, skarbnika i zastępców tychże, wybranych lub potwierdzonych corocznie przez radę. Powołany do rady i wybranymi do zarządu mogą być tylko ci koloniści, którzy przynajmniej od 10 lat należą do komitetu parafjalnego.

Art. 4. Rada towarzystwa składa się z prezesów, sekretarzy i skarbników lub przedstawicieli wszystkich towarzystw, stowarzyszeń i bractw zjednoczonych z całej kolonii z za Subtila, a członkowie tychże są członkami tegoż towarzystwa kolonialnego.

Art. 5. Prezes przedstawia towarzystwo (sam lub przez prokuratora) czynnie i biernie przed władzami, sądem i poza nim i w ogóle w stosunkach z osobami innymi, potrzebując do tego upoważnienia, pragnąc wykazać nam, że odróżnienie to jest szalenie słabym?

### Niemcy.

**POLEMIKA W STYLU PRUSKIM.**

Berlin, 27-go sierpnia. — W ostatniej swojej mowie w Królewcu Ludendorff użył następującego zwrotu: — Niema co myśleć o wolności Niemiec dopóki na czele Rzeszy znajduje się Prezydent, który rozbraja Niemcy, dopóki Kanclerz należy do stronnictwa Centrowego którego wyraznym celem jest zagłada Państwa Niemieckiego, dopóki współdziała w Rządzie Malzahn który knuje spiski bolszewickie, a Ministrem Spraw Zagranicznych jest człowiek w rodzaju Stresemana. Dowodem podniecenia atmosfery politycznej jest uwaga „Vorwaertsu” do tej mowy.

— Jakkolwiek wiadomo, że horyzont polityczny Ludendorffa nie przekroczy horyzontu przedwojennego, przeciętne go feldfebla pruskiego, jednakże musimy stwierdzić że świadomie obraża on oszczersztwami Prezydenta Rzeszy i Rząd aby podszozić przeciwko nim swoją sforę. Poseł Ludendorff myli się. Prusy nie staną się terenem dla jednego rzemiosła powojennego, a jeżeli mu o to chodzi, to będzie musiał raz jeszcze użyć niebieskich okularów, (których Ludendorff użył) podczas ucieczki do Szwecji).

### Rosja.

**ROBOTNICZY „RAJ” W BOLSZEWEJJI.**

Centralny organ socjalistów niemieckich „Vorwaerts” podaje dane, dotyczące wynagrodzenia robotników w państwach bolszewickich zakładach. Wnagrodzenie to wynosi (plac minimalna) w miejscowościach 1-go rzędu 6 rubli na miesiąc, w miejscowościach 2-go rzędu 4,80 rubli, w miej-

scowościach 3-go rzędu 4,20 rubli. Rubel równa się 2 złoty 66 groszom. Odpowiednio więc robotników państwowych zakładów w „raju” sowieckim zarabiają: W miejscowościach pierwszej kategorii 15 złotych 96 groszy, drugiej kategorii 12 złotych 77 groszy, trzeciej kategorii 11 złotych 17 groszy miesięcznie.

**KARCZARNIE W CERKWIACH ROSYJSKICH.**

Moskiewska „Prawda” donosi o nowych postanowieniach władz sowieckich, które konsekwentnie walczą z cerkwią i religią bezwzględnie wszystkie świętości.

W mieście Wiatka zamieniono wszystkie cerkwie na kluby robotnicze, między innymi padł ofiarą sławny klasztor św. Józefa istniejący w mieście od 17-go wieku.

Z cerkwi usunięto wszelkie obrazy i posągi i przeniesiono je do muzeum historycznego, zaś freski zarzucono wapnem, aby nie rażyły członków klubu.

Przy sposobności dokonywania tych porządków przepadły gdzieś carskie wrota przedstawiające wielką wartość pieniężną.

Cerkiew została oddana do użytku klubowi kolejowemu, który prezbiterjum zmienił na scenę teatralną, a w nawach umieścił bilardy i stoliki do gry w szachy i karty.

**POWIEŚCIOPISARKA JO TRAGEDJI W BOLSZEWEJJI.**

Paryż. — Fannie Hurst, znana nowelista i powieściopisarka amerykańska, która tylko co wróciła z Moskwy, nazywa Rosję krajem śmierci, ciemnoty i wiecznego strachu. Porównuje ona sowiectwizm do olbrzymiej bestji, półdzikiej, półszalonej, w której cielsku rozpoczyna się już proces agonji i rozkładu.

Fannie Hurst mówi o sobie, że jeszcze dwa miesiące temu, z entuzjazmem i wielką wiarą

bronila rewolucji komunistycznej, teorii bolszewickich i nowego porządku w Rosji. Lecz rzeczywistość wywołała w niej najpierw osłupienie, później zgrozę, wreszcie niezwykły wstręt. Wróciła smutniejsza i przygnębiona, ale wzbogacona jeszcze jednym gorzkim doświadczeniem.

Rządy bolszewickie nazywa ona rządami niekończącego się nigdy teroru. Ludzie chodzą wystraszeni i podle pokorni, jak smagane bezustannie zwierzęta. Niechlujstwo, brud, ruina wygląda z każdego kąta. Nędrza sfer robotniczych w tej robotniczej republice przechodzi wszelkie pojęcia. Zdziczenie obyczajów, kompletny upadek moralności, zanik elementarnych wymagań kultury widzi się na każdym kroku. A wszystko to pokrywa królujący wieczny strach. Strach przed spieszeniami, donosami, przed więzieniem, katowaniem, śmiercią, które każdemu grożą bezustannie, zaczynając od robotnika, a kończąc na najwyższym urzędniku państwowym.

### Japonja.

**NADWYŻKA LUDNOSCI W JAPONJI WYNOŚI 500,000 OSÓB.**

Tokio. — Rząd japoński powziął akcję zmierzającą do rozwiązania najtrudniejszego zagadnienia japońskiego, a mianowicie kwestji emigracyjnej. W tym celu została powołana do życia specjalna komisja z ministrem spraw zagranicznych na czele.

Wspomniana komisja otrzymała polecenie, aby dokładnie przestudowała tę kwestję, jako że nadwyżka ludności w Japonji wynosi obecnie 500,000 osób.

Dotychczas rząd japoński zachęcał ludność do osiedlania się w Południowej Ameryce, Mandżurji, na wyspach Ygo i Kurile.

### St. Zjednoczone

**CHORY Z UROJENIA ZAŁĘDZIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ.**

O rzadkim wypadku auto-sugestji donoszą pisma angielskie.

W Londynie zmarł przed kilku dniami niejaki Lohn, z zawodu urzędnik bankowy, który przed 20 miesiącami uroił sobie, że jest chory. Położył się do łóżka i zaprzestał pracy.

Wielu specjalistów powołanych do łóżka „chorego” nie mogło wykryć istotnej przyczyny choroby i wszyscy jednolicie stawali ddiagnozą, iż Green jest zupełnie zdrowy.

Nie przekonano to chorego z urojenia i powstrzymał się od jedzenia, twierdząc — iż po spożyciu jakiegokolwiek pokarmu dostaje bólesci. W tym stanie przetrwał 20 miesięcy, żywiąc się tylko płynnym pokarmami.

Przed kilku tygodniami zmarł z wycieńczenia, a sekcja zwłok wykazała, iż nie cierpiał na żadną organiczną chorobę i umarł z głodu oraz z urojenia

### KORESPONDENCJE.

W poniedziałek dnia 29-go września odbyła się w **Marechalce**, w kościele świętego Piotra, uroczysta Msza święta, którą odprawił Przewielebny **Ksiądz Stanisław Cebula** proboszcz z Muricy. W czasie nabożeństwa śpiewał chór na dwa głosy pod przewodnictwem p. nauczycielki Apolonji Janińskiej. Przed nabożeństwem weszli uroczystie do kościoła członkowie z stantardem Towarzystwa św. Michała Archanioła, których prowadziła orkiestra od domu Towarzystwa aż do bramy kościoła.

Po nabożeństwie rozpoczęła się „festa”, na którą były przygotowane dwa woły, kilkadziesiąt tuzinów piwa i różne dary przeznaczone na lałdo.

Cały dochód był przeznaczony na miejscowy kościół, tylko niestety zysk był bardzo szczupły, ponieważ z powodu deszczu przyszło bardzo mało osób; trzeba było zostawić przedmioty na poprawiny, na przyszłą niedzielę 5-go października, ponieważ zostało jeszcze około 100 szurasek i wiele piwa.

Po tollonie została zdjęta fotografia z wszystkich obecnych przez p. Niewolskiego, który przyjechał w niedzielę, dnia 28-go września z przewielebnym księdzem Stan. Cebulą.

Po zdjęciu fotografii, zebrał się do szkoły, domn Towarzystwa św. Michała Archanioła, gdzie było urządzone przez sekretarza „Kółka Nauczycieli Chrześcijańskich” cinema ruchome z objaśnieniami.

Czysty dochód był przeznaczony w połowie na miejscowe Towarzystwo, jako należące do Związku „Oswiata” a w połowie na fundusz nauczycielski.

Jak w poniedziałek 29-go, tak i w niedzielę 28-go września były przedstawiane sceny z życia Pana Jezusa, sprzeczanie Józefa do Egiptu i inne pouczające i interesujące obrazy z bibli i z natury.

**Stanisław Bében.**

**OD ZWIĄZKU „OSWIATA”**

Podajemy do wiadomości członkom naszej organizacji, że dnia 11-go września, b. r. przeniosła się do wieczności s. p. Barbara Rąbkowska z Orleans, która należała do czynnych członków bezosobnych Katolickiego Związku „Oswiata”.

Modlitwom Szanownych Członków polecamy duszę s. p. Barbary Rąbkowskiej oraz prosimy Zarząd Szkół należących do Związku „Oswiata” aby dzieci szkolne pomodlili się za spokój jej duszy.

**Sekretarjat.**

### Ostatnie wiadomości

**Geneva, 2-go października.** Polska Minister spraw zagranicznych Skrzyński podpisał protokół trzeciego wydziału Ligi Narodów, dotyczący bezpieczeństwa, rozbrojenia narodów i sądu międzynarodowego teje Ligi Narodów. Wszystkie uchwały przyjęto jednomyślnie; 47 delegatów różnych narodów zgodziło się na propozycję bez zastrzeżeń, a 6 państw podpisało je natychmiast, między innymi i Polska; inne państwa przedstawią je swoim rządóm do podpisu.

**Tanger, 2-go października.** Sławy polski uczonej i podróżnik Ferdinand Osendowski przybył do Tangeru, by odbyć podróż po Maroku i opisać ten kraj. Później wyruszy Osendowski do Afryki Środkowej a potem przyjedzie i do Brazylji.

**London, 30-go września.** Z Budapesztu stolicy Węgier donoszą do Londynu, że książę Abdul Reszid, następcą tronu tureckiego i syn wyganego kalifa, zarabia w Budapeszcie na życie pracując w jakiejś małej fabryce maszyn, której jest kierownikiem.

**Moskwa, 3-go października.** Opór partji liberalnej i konserwatywnej przeciwko układowi angielsko-rosyjskiemu i pożyczce dla bolszewików w Anglii, wywołuje straszne rozgorzyczenie i gniew u bolszewików w Moskwie. Gazety iż Anglię a zobowiązania złożone przez Rakowskiego w Anglii nazywają głupiem, nie odpowiadającą godności socjalistów. Naturalnie bolszewikom rozchodzi się najwięcej o pożyczkę, bez niej staną nad brzegiem upadku. Z tego powodu buntuje też Czicerin i Niemcy, by nie wstępowały do Ligi Narodów.

**London, 4-go października.** Dzienniki liberalne i konserwatywne w całej Anglii, tudzież partje polityczne, zwłaszcza liberalna Asquitha i Lloyd George’a, występują stanowczo przeciw układowi rosyjsko-angielskiemu a przedewszystkiem przeciw pożyczce dla bolszewików. Ogólnie przypuszczają, że rząd Macdonalda umiarkowanych socjalistów z partji praey (Labour party) upadnie z tego powodu w najbliższych dniach.

### Rozmaitosci.

**STRASZNA ZEMSTA ZDRADZONEJ MAŁŻONKI.**

Jedna z mieszkanki Nowego Jorku wywarła straszną zemsta na osobie młodej panny, dla której miał jej specjalne względy. W chwili, gdy ta pan-

### ZIARNO POLSKIE

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. **Kapusta polska na głowy jak z żelaza.**

**Pawel Nikodem** Skład nasion z Polski w Kurytybie — Parana, Travessa Zacharias N. 5. Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

### CENY TARGOWE

DETAILICZNE

w Kurytybie dnia 8 października 1924 r.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREISY
Zyto	worek 80 kg.	32\$000
Pszonica	80 kg.	40\$000
Owies	30 kg.	16\$000
Jęczmień	60 kg.	18\$000
Ryż biały 1-szy	60 kg.	98\$000
” 2-gi	60 kg.	82\$000
” 3-ci	60 kg.	85\$000
Ryż czerwony	60 kg.	70\$000
Kukurydza	60 kg.	20\$000
Kasza tatarczana	60 kg.	40\$000
Flizon	60 kg.	50\$000
Fasola	60 kg.	60\$000
Groch nowy	60 kg.	60\$000
Ziemniaki angiel. nowe.	50 kg.	20\$000
Cebula	15 kg.	20\$000
Mąka pszenna „sublima”	44 kg.	47\$000
” „lilie”	44 kg.	50\$000
” mądjukowa suruby	40 kg.	36\$000
” mądjukowa zwykln.	10 kg.	28\$000
” żytnia	35 kg.	12\$000
Otreby	40 kg.	12\$000
Cukier mascavinbo R. G.	1 kg.	15\$00
” biały rafinowany	1 kg.	28\$000
” biały mielony	1 kg.	18\$000
Sól	1 kg.	\$500
Masło	1 kg.	6\$000
Jaja	1 tuz.	1\$200
Kura	1 szt.	1\$500 — 3\$
Smalec	1 kg.	3\$600
Mięso wołowe	1 kg.	1\$400
” wioiprzowe	1 kg.	1\$500
Chleb	1 kg.	1\$000
Kawa	1 kg.	4\$500
Herwa-matte	1 kg.	\$800
Miód	1 kg.	1\$200
Wino nacional	80 litrów	110\$000
Kaszas	80	210\$000
Nafsa	skrzynka	40\$000

**PIENIADZE**

Wypozycz się na mały procent pod bypotekę lub pod gwarancję bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Golofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro N 381

**DLA POLAKOW!**

**Najlepsza kawa „IGUASSU”**

Adres: IRMÃO KOWALCZUK — SÃO JOSE DOS PINHAES — PARANA



na spacerowała przy blasku księżycy na jedoej z dróg mało uczęszczanych przez ludzi, zjawily się automobile z których wysiadło kilka osób, wśród nich zadrosna małżonka.

Osoby, które wysiadły z samochodów, rzuciły się na ową pannę, zdziły z niej ubranie i wymierzily jej taką chlo- się, że ofiora aż zemdlala. Wówczas zadrosna małżonka, maczając pętel w wrzającej smole, posmarowała nią całe ciało rywalki, poczem obyspała ją pie- rzem z poduszki.

Pod wpływem gorącej smoty torturo- wana odzyskała zmysły i szamotała się tak gwałtownie, że udało się jej wyr- wać z ręk katów. Jęcząc z bólu uciekła ona do lasu. Jęki jej i krzyki wywabily mieszkanców sąsiedniego domu. Usio- wali oni oczyścić jej ciało z warstwy smoty, ale wysilki ich były daremne, aż do chwili, kiedy zjawił się aptekarz z odpowiednim preparatem.

Policja aresztowała m. siwą małżonkę, która z całkowitą otwartością przyznała się do wychłostania i „udekorowania” rywalki, oświadczając, że wszystkie mał- żonki w Ameryce poczytują jej to za zasługę.

**PECHÓWY AUTOMOBILISTA.**

P. Burrel z Reuzeras we Francji, za- zarty automobilista stał się ofiarą dzi- wnie, nie tyle nie szczęśliwego, co pe- chowego wypadku automobilowego. W czasie największej szybkości pęka na- głe kierownica automobilu i kierowca straciwszy panowanie nad swą maszy- na, wpadł do rowu przydrożnego, gdzie auto jego rozbiło się o słup telegraficz- ny. Szczęśliwym trafem p. Burrel wy- szedł cało z tego wypadku. Nie tracąc czasu siadł na rower i udał się do pobliskiego miasteczka, celem sprowadze- nia mechaników. Gdy w godzinę później wrócił na miejsce wypadku z mecha- nikiem, chciał się osobście przekonaj- jakim uszkodzeniem uległ motor. Gdy zmanipulował, przy akumulatorze, nastą- piło nagle krótkie spicenie i cały zdruz- gotany automobil stanął momentalnie w płomieniach. Automobilista uszkodził w- prawdzie w porę do rowu, nie mniej jednak doznał ciężkich oparzeń. Lec- to jeszcze nie koniec jego nieszczęściom. Gdy wreszcie, zrezygnowawszy z na- prawy auta siadł na przejeżdżający właśnie wóz chłopaki, aby się udać do szpitala, najecheło nagle na wóz jakies drugie auto, Woznica został ciężko ran- ny, p. Burrel zaś wyszedł znowu bez szwanku.

**GŁOS Z GŁĘBI OCEANU.**

Amatorowie telefonu iskrowego, mieli sposobność tymi dźwiękami wysłuchać po- raz pierwszy głosu ludzkiego, przesła- nego z głębi oceanu. Mianowicie pewien nurek z Filadelfii, spuścił się w głąb oceanu i przy pomo- cy aparatu podobnego do telefonu, prze- słał swój głos na okręt, stojący w pobliżu na kotwicy. Amplifikator, znaj- dujący się na okręcie, przesyłał nastep- nie słowa nureka stacji iskrowej w Fi- ladelfii. Nurek opisywał szczegółowo róż- ne sceny, rozgrywane się przed jego oczyma na dnie morza.

**Bal i przedstawienie teatralne**

Towarzystw Szkoły Ludowej i Związku Polskiego w Kurytybie

odbędzie się dnia 11-go października b. r. o godzinie 8-jej wieczorem, w sali Związ- ku Polskiego przy ulicy Carlos de Car- valho N. 73. — Wstęp za zaproszeniami. Ceny Wejść: Panowie 2\$200, Panie 1\$, Dzieci \$500.

UWAGA: Członkowie Związku i Szko- ly Ludowej mają prawo wstępu bez zaproszeń.

Komisja zabawowa.

**Zguba.**

Panu Aleksandrowi Rejmanow- skiemu z Jaguarihyva (Serwio) skradli nieznan bliżej złodzieje w dniach 10-12-go września piękny aparat foto- graficzny wartości 1500 milrejsów. Apar- at ten miał następujące cechy: 3 cale grubości kryty czarnej skórki pilnikowa, wielkość płyt 18 na 18 centymetrów, przy obiektywie szkło powiększające, secewka — anastigmat Goerca dou- ble 180 milimetrów, przy kółku do nast- awiania jest blaszka aluminiowa, a z prawej strony obiektywu są, zawiaski doprawione z złotego metalu.

Pan Rejmanowski uprasza Rodaków, by uważali na przejeżdżających fotografów i pomogli mu do odzyskania tego apar- aty, za co dobrze wynagrodzi. Zawiad- omenia można przesyłać pod adresem: Alexandre Rejmanowski, Serraria, Para- na, Rio dos Mortes via Jaguarihyva, albo do Redakcji „Ludu”.

**CASA BICHELS**  
Rua 15 de Novembro Nr. 70.  
Curytyba

Skład zabawek we wielkim wyborze. Kapelusze dla Panien i dla dzieci, róż- ne materiały na ubrania, Ubrania go- towe, Kofdry, guziki, skarpetki, koron- ki do sukienek, wstążki i inne rzeczy, które tylko w tym sklepie można na- być.

Kupujcie tylko farby Bayera do far- bowania tkanin Bayera, gdyż są naj- lepsze i prawdziwe.

**Kupię ziemię w Polsce.**

Kto z Rodaków w Brazylii zamieszkałych, ma w Polsce ziemię do sprzedania, niech czem- prędzej poda do Redakcji „Ludu” listownie następujące dane:

- 1) Ilość ziemi
- 2) Gdzie się znajduje (dokładny adres)
- 3) Cenę w milrejsach
- 4) Swoj adres w Brazylii do- kładny.

Czas zostac właścicielem włas- nego domu. Jedyna sposobność Tereny w Ponta Grossa/na „raty” lub za gotówkę. Całkowicie ulegalizo- wane, przez właścicieli T. J. Widowy Her- mizjo Correia Madureira i P. Eduar- do de Freitas.

Sprzedaje w srodku miasta Ponta Grossy. Za gotówkę i na raty. Korzys- tając! Po informacje zgłaszaj się mo- za: — Antoni N. Heisela — Caixa Postal Nr. 132. — Ponta Grossa, Paraná

**DOBRYCH MURARZY.**

Potrzeba natychmiast, do Ponta Gros- sy. Płaca 12\$000 dziennie. Zgłosić się do Romana Skorp- skiego w Ponta Grossa. Av. Col. Do- nifacio Vilella Nr. 29.

**CASA DE NOVIDADES**

Pisma ilustrowane, jurnale, zabawki, ksią- żki do nabożeństwa, święte obrazy i sta- tuetki, najrozmaitsze przedmioty na pre- zenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy- ulicy 15 de Novembro N 66

**Livraria Mundial**

Pierwszorządzą zakład drukarski, introl- i gatornia, linarnia i fabrykacja ksiąg han- dlowych. Wybór księzek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym opu- stem. — Ulica 15 de Novembro N 52.

**LEKARZE.**

**Dr. MIOSŁAW SZELIGOWSKI**  
Były asystent klinik europejskich.  
Lekarz i operator.

Kurytyba - Rua S. Francisco N 25  
Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgicz- ne. Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ubyte. ZA- MIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

**WSZYSCY NIECH IDĄ DO SKLEPU BRAZILEIRA!**

Do sklepu, gdzie jest WIELKI WYBÓR GALANTERJI I MA- TERJAŁÓW modnych.

Praca Municipal N. 60 — Curytyba.

**Wielka Likwidacja**

która będzie trwała 60 DNI TYLKO aby swoje zapasy na lato odnowić. — KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! — PRZYJŹDZIE PRZEKONAJCIE SIĘ!

Nie omylcie się przy poszukiwaniu tego sklepu, jest on przy Praca Municipal N. 60 — Curytyba.

**Kazdy odbiorca naszego bro- waru ocenić musi, że wyśmien- nite zalety naszego pivva po- lecają pić tylko**

**ATLANTICA**

**Niemieckie farby „BAYER“**

użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

RUA RIACHUELLO N. 52 — CURYTYBA — PARANA

(Gdzie miał sklep p. Piotr Harmata).

**Baczność!**

ZAWIADAMIAM SZANOWNYCH KLIENTÓW ŻE MÓJ SKLEP POD NAZWISKIEM

**Casa Ideal**

ZOSTAŁ NA TEM SAMYM MIEJSCU OBOK RZEŹNI GAR- MATRA.

E. ALBERTO.

Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curytyba.

**Przedsiębiorcy i kupcy ogła- szajcie się w „Ludzie”.**

**Dr. Francisco Franko**  
Przyjmuje od 3-aj do 5-tej po południu. Konsultorium: Ulica Barão do Serro Azul N 8; — Rezydencja: Ulica Comendador Araujo N 74; 01

**Dr. Carlos Moreira**  
Klinika medycano-chirurgiczna. Specjal- ność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. KONSULTORIUM: Ulica Marechal Flori- ano N. 19. — Rezydencja: Ulica Viscon- de de Nacar N 85. — Tel fon 388.

**Dr. Carlos Iekler**  
Operator i akuszer. Specjalność: choro- by kobiecej pęcherza. Przyjmuje od 8- 9 i od 2-4 godziny wieczorem przy ulicy Conselheiro Barradas N. 111 03

**Dr. Epiudola**  
Rezydencja i konsultorium: Ulica Mare- chal Deodoro N 46. Przyjmuje od 12- 15 godzinę po południu. — Tele- fon 151 030

**Dr. Isaacson**  
Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium; Apte- ka Internacional przy ulicy 1 de Março N 6. — Telefona N. 62. — Rezydencja: Ulica Rio Branco N. 96. — Tele- fon N. 661. 08

**Dentystyci:**

**HUMBERTO PIMENTEL**  
Ulica Ebano Pereira N. 11. 011

**JACEK DROMLEWICZ**  
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plom- bowanie, wyjmowanie zębów bez bólu Robotą pierwszorzędną. CENY PRZY- STEPNE. 28  
Curytyba — Rua Riachuelo N. 8

**JOAO B. MARTINS**  
ULICA MARECHAL FLORIANO N. 102  
Przyjmuje o każdej godzinie. 018

**JULIO MOREIRA**  
Plac Carlos Gomes N 27. 079

**Pharmacia Aurora** (apteka polska)  
J. Ma z u r a przy ulicy Aquidabam N 62 029

**ADWOKACI**

**David Silveira da Mota**  
Drugie biuro reentante Sierot i Inven- tarzy. Przy ulicy Marechal Floriano Pei- xoto N 2-a. 042

**Dr. Gastão Faria**  
Biuro; Elac Ozorio N 49. — Telefon 628 042

**„A NACIONAL”**  
Loterja Narodowa  
anonimowe towarzystwo loteryjne. — Ciągnięcie losów odby- wa się pod dozorem publicznym.  
W SRODE — NAJGŁÓWNIJSZA WYGRANA  
**20:000\$000**  
80-90 procent idzie na wygrane losy.

**Nie upadajcie na duchu!**

Człowiek zdrowy jest zawsze wesoly. Gdy cię głowa boli i nie możesz spać, to użyj przed położeniem się do łóżka jedną kapsułkę „Dorycedina”, a przekonasz się, że rano wstaniesz zdrowy i rześki. Dorycedina pomaga na ból głowy, migrenę, zaziębienia, nerwaigie i gryppę.

Działa prędko i energicznie a nie szkodzi ani sercu ani żołądkowi. Każda skry- neczka ma dwa pudełeczka po 10 kapsułce każde. — Dorycedinę można nabyć w aptekach i drogeriach.

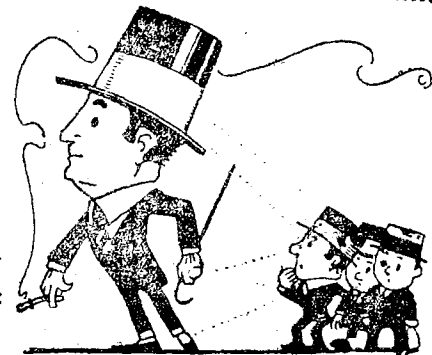
**Gwałtu! rety!**

Ten zapewne przystroili i u- brał się w pra- cowni krawie- ckiej pana

**Jana Faucza CURITYBA**

Avenida Luiz Xavier N. 11.

SPECJALNOŚĆ: Sutanny dla ksz- zywedług kroju zadanego wraz z wszystkimi dodatkami.



**ZA PIENIĄDZ DOSTANIESZ WSZYSTKO, LECZ ABY MIEĆ PIENIĄDZE TRZEBA OSZCZĘDZAĆ OSZCZE- DNOŚĆ WZBOGACA. WENTYN OSZCZĘDZONY TO WENTYN ZAROBIONY!**

Kto posiada pieniądze, powinien je włożyć w jakiś interes. Komu to nie jest możliwym, nie powinien przechowywać grosza w domu, gdyż jest to niebezpieczną i niepożyteczną rzecz. ZŁÓZ ZATEM PIENIĄDZE TWOJE W MIEJSCU BEZPIECZNYM, CO PRZYNIESIE CI TYLKO POZYTEK.

Pieniądze w domu łatwo uledez mogą niebezpieczeństwom nieprzewidzia- nym jak ogień, rabunek, złupienie, wycofanie przez Skarb lub bezwar- tościowość wskutek spadku waluty i t. p., więc złóz swój ciężko zarobiony grosz tam, gdzie jest pewnym i po niejakim czasie wskutek ods- łek (procentu) się podwaja

LE CZ POWIERZ PIENIĄDZE TWOJE BANKOWI PEWNEMU, ZATWIER- DZONEMU PRZEZ RZĄD FEDERALNY I UPOWAŻNIJONY DO PRZY- MOWANIA PUBLICZNYCH WŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

**BANCO PELOTENSE**

Zatwierdzony przez Rząd Federalny jako jedna z najpewniejszych insty- tucyj kredytowych i upoważniony tem samem do przyjmowania wkładek oszczędnościowych płaci 5 i pół od sta zysku rocznego (procentu). Dziś jeszcze udaj się do Agencji „Banco Pelotense“ w Rio Negro i umieść tam twoje oszczędności, bo pamiętaj, że wentyn oszczę- dzony to wentyn zarobiony!

Banco Pelotense ma kapitału 80 milionów milrejsów. Fundusz re- zerwowy 15 milionów milrejsów.

Centrala w Pelotas. Filje i Agencje we wszystkich większych śro- dowiskach kraju.

— FILJA W KURYTYBIE. —

Agencja w Rio Negro przy ulicy 15 de Novembro — Paraná. KORESPONDENTEM W PARAGUASSU, ITAYOPOLIS JEST KSIĄDZ JAN KOMINEK.

**HOTEL CENTRAL**

Curytyba — Rua Ebano Pereira N 8  
WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA  
GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSZEDZE  
Oddziały dla rodziny Otwarte całą noc.  
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie  
Mieszkanie i stół za la carte; na miesiąc 250\$. Stalowanie się dla panów sta- totnych z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.  
Najlepszy hotel dla rodzin!

**CASA GLOBO**

sprowadza tanio dobre trzewiki męskie, damskie i dziecięce wedle miary i naj- lepszego gustu. Również nabyć można w tym sklepie obcasy gumowe, skar- petki, pastę i inne rzeczy potrzebne do obuwia.  
Casa Globo znajduje się przy placu „Praca da Ordem“, gdzie wy- nie można postawić wozy i konie. W sklepie jest i obsługa polska.  
Casa Globo — Praca da Ordem 4 — Curytyba

**UWAGA!!!**

Książki do nabożeństwa i historyczne, obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, meda lki oraz lekarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!  
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

**Cezar Schulz**  
Ul. Barão do Serro Azul 12. 12  
Kurytyba — Paraná

**DOBRE I TANIE PIECZYWO W PIEKARNI**

**Padaria Reforma**

Piła i upieczona obsługa — Zdob- isprzedaw wszelkich artykułów spoży- czych pierwszej potrzeby. Wymowa- owar na produkty krajowe.  
Ignacy Habth.  
CUNTYBA, DR. CANDIDO DE ABREU N. 64.